

# Psy-vegetarianie: czy to możliwe?

1 sierpnia 2016

Psy, wcinające marchewkę i jabłka zamiast aromatycznego kotleta albo chrupiącej karmy mięsnej. Oto, o czym marzą tysiące wegetarian – właścicieli czworonogów. Dlaczego ludzie chcą zmienić swoich mięsożernych pupili w roślinożerców? Głos Rosji podjął próbę zrozumienia przyczyn, dla których właściciele zmuszają swoje psy do radykalnej zmiany odżywiania.

Julia Sokołowa, właścicielka czteroletniego labradora Maksa jest przekonana, że dieta roślinna dla psów to naturalny wybór, który powinni wspierać ich właściciele będący wegetarianami: „Już od dziesięciu lat jestem wegetarianką. Nie jem produktów pochodzenia zwierzęcego, także mleka i jajek. Przyczyną mojego przejścia na weganizm był aspekt etyczny. Trzeba sobie uświadomić, że każdego roku, ponad czterdzieści miliardów zwierząt zabija się, aby nakarmić mięsożerców. A w jakich straszliwych warunkach trzyma się te nieszczęśliwe stworzenia! Ale jeśli się zastanowić, to czy krowy, świnie i kury, z których robi się karmę dla psów, cierpią mniej? Uważam, że zabójstwo innych zwierząt w celu usatysfakcjonowania smakowych przyzwyczajeń domowych pupili jest co najmniej niehumanitarne oraz nieuczciwe wobec samego siebie, jeśli mówimy o wegetarianach.”

Wielu wegetarian w Rosji i na Zachodzie stanęło przed tym niełatwym dylematem. Karmić czy nie karmić swoich psów mięsem? Jeśli karmić, to trzeba będzie naruszyć własne zasady, bowiem wielu wegetarian jest nastrojonych radykalnie, żeby nie powiedzieć nawet wojowniczo, przeciw całemu przemysłowi hodowlanemu. Jeśli jednak nie karmić psów mięsem, to jak należałoby ułożyć ich dietę, aby nie zaszkodziła ich zdrowiu?

Julia Sokołowa dzieli się swoim doświadczeniem: „Przestudiowałam góry książek, zanim zmieniłam dietę Maksa na wegańską. Okazało się, że psy nie tylko nie cierpią, ale i w znacznej mierze korzystają na przejściu na jedzenie pochodzenia roślinnego, bowiem większość współczesnych karm mięsnych robi się z takich trucizn, że aż dziw bierze, że nasze psy są jeszcze żywe i zdrowe. Okazało się, że można zaspokoić fizjologiczne potrzeby psiego organizmu nie uciekając się do diety mięsnej.”

Na Zachodzie jest oczywiście łatwiej. Tam w sklepach zoologicznych sprzedawane są specjalne wegańskie karmy dla zwierząt, w których znajdują się wszystkie niezbędne substancje odżywcze. W Rosji jest trudniej. Zwykle gotuję dla Maksa sama, mam specjalne przepisy zdrowej psiej kuchni, ale czasami zamawiam z Włoch specjalną wegańską karmę dla psów. Maks już drugi rok nie je mięsnych produktów. I trzeba powiedzieć, że jest o wiele aktywniejszy i zdrowszy niż jego rówieśnicy, karmieni „zwykłym” jedzeniem. Zatem jestem przekonana, że dokonałam słusznego wyboru.

Jednak weterynarz Artiom Melnikow uprzedza, że nie należy gwałtownie zmieniać diety swojego czworonoga: „To może być niebezpieczne dla zdrowia zwierzęcia. Może skończyć się nawet śmiercią. Zamiast tego, żeby eksperymentować ze zdrowiem swojego pupila i próbować zrobić z drapieżnika wegetarianina, zastanówcie się, czy rzeczywiście warto. Jeśli tak, to najlepsze, co możecie uczynić, to znaleźć dobrego weterynarza i razem z nim ustalić optymalną dietę.”

Bez względu na to, czy zgadzacie się z pomysłem, że można z psów zrobić wegetarian, jeśli się bardzo tego chce, czy też nie, w przekonaniu, że ingerencja w przyrodę może doprowadzić do nieprzewidywalnych zmian, to jednak najważniejsze, abyście pamiętali, że jesteśmy odpowiedzialni za tych, których wzięliśmy pod swoją opiekę. Zawsze należy kierować się przede wszystkim zasadą „nie szkodzić”.

Autorka: Alona Rakitina

Źródło: [Głos Rosji](#)